

groty w Postojnie. Niezwykły widok, jaki te groty przedstawiają, wywarł na wszystkich bardzo głębokie wrażenie, a zwłaszcza cudowne groty, zwane „Kościołem gotyckim“ i „Kalwaryą“.

W dalszym ciągu zatrzymali się wycieczkowcy w Tryeście i Mira-Mare, poczem oparli się aż w Wenecji, gdzie był cel wycieczki. Zabawili w niej pełne dwa dni. Cudowne zabytki starowłoskiej architektury, nieprzebrane skarby sztuki, nagromadzone w tem mieście, zachwyciły oczywiście uczestników wycieczki; najwięcej podobał się im plac św. Marka, jako istotnie najpiękniejszy plac na ziemi, słusznie też salonem Wenecji nazywany.

Wycieczka cała trwała 10 dni, a potrafiła grono uczestników tak szarmonizować, że z prawdziwą przykrością rozstawali się ze sobą.

Zjazd w Cowes.

Po spotkaniu się z prezydentem Francji Fallières'em w Cherbourgu, cesarz rosyjski wraz z rodziną swą udał się do Anglii, gdzie odwiedził króla Edwarda VII w Cowes.

Spotkanie się tych dwu monarchów miało także charakter bardzo serdeczny i było dowodem, że stosunki polityczne między Anglią a Rosyą są jak najlepsze.

Już na kilka dni przedtem czyniono w Cowes gorączkowe przygotowania na uroczyste przyjęcie pary cesarskiej. Zarządzono też oczywiście odpowiednie środki bezpieczeństwa.

Jacht cesarski „Standart“, otoczony angielskimi i rosyjskimi statkami, przybył na kanał Spithead i zatrzymał się tuż obok miejscowości Cowes. Po zarzuceniu kotwicy, cesarz rosyjski udał się z rodziną na jacht króla Edwarda „Victoria and Albert“, gdzie odbyło się śniadanie.

Przybycie cesarskiej rodziny powitano strzałami armatnimi. Po śniadaniu odbył się przegląd floty angielskiej; przeszło 150 statków przepłynęło przed oczyma obu monarchów. Podczas tego orkiestra angielska grała hymn rosyjski, rosyjska zaś hymn angielski. Przegląd floty zakończył się o 4 popołudniu.

Nad wieczorem odbył się na pokładzie jachtu króla angielskiego obiad, w czasie którego obaj monarchowie wygłosili toasty, stwierdzające serdeczną przyjaźń między obu narodami.

Następny dzień pobytu cesarza rosyjskiego w Anglii poświęcony był wyścigom jachtów, które wypadły bardzo pięknie i ogólnie się podobały.

Prócz pary cesarskiej bawiły w Cowes dzieci cesarstwa, a prócz króla Edwarda VII i jego małżonki, następcą tronu księżę Walii, uderzająco podobny do cesarza rosyjskiego, księżna Walii oraz ich syn, nadto księżne Wiktorya i Marya.



Zagrożona pamiątka: Tak zwana „baszta“ przy ulicy Podwale, w której miał mieszkać Kościuszko w 1794 roku



Fot. L. Majewski, Tarnów.

Zjazd w Borzęcinie: Uczestnicy zjazdu: ks. dr. Jakób Górka (X) z Tarnowa, prezes zjazdu; 1. ks. dziekan Kmietowicz; 2. ks. proboszcz Kozak.